

Jubileusze Józefa Plessa

70. urodziny i 50-lecie pracy twórczej obchodzi **Józef Pless** – poeta, prozaik, tłumacz, publicysta, animator wydarzeń kulturalnych, inicjator partnerstwa pomiędzy Związkiem Literatów Polskich w Warszawie, a Lübecker Autorenkreis und seine Freunde e.V. oraz Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich w Szczecinie i Lübecker Autorenkreis und seine Freunde e.V (Stowarzyszenie Pisarzy Niemieckich i ich Przyjaciół w Lubece).

Od 1989 roku mieszkał w Berlinie Zachodnim by później osiedlić się w Lubece/Niemcy.

W 1978 roku założył Teatr Poezji „Ja i Oni” w Grudziądzu. W tym samym czasie publikował wiersze w polskich czasopismach literackich.

Wydał w Polsce siedem tomików: „Partner tancerki czarnej” (Lubeka 1996), „Obraz wyschniętych wód” (Grudziądz 1998), „Pół na Pół” (Kraków 2001), „Codzienna lekcja historii” (Warszawa 2003) i „Lubeckie paciorki do syna” (2008 Warszawa-Petrykozy), „Madonny cudami słynące” (Norbertinum, Lublin 2010) i „Pro i Kontra” (Nowy Świat, Warszawa 2015) oraz w Niemczech „Das Bild der ausgetrockneten Gewässer” („Obraz wyschniętych wód”) Edition Museum Rade am Schloss Reinbek im Verlag Hans – Jürgen Böckel (Hamburg 2003). Ponad to wydał cztery książki prozą: „Jaki tam ze mnie Volkswagen” (Nowy Świat, Warszawa 2006), „O Wojtku Siemionie” (Print Partner Jakon SA, Warszawa 2008), „Wieża Malowana” (PIW, Warszawa 2011) i nagrodzony wyróżnieniem najpiękniejszy album roku pt. „Andrzej Sadzio Sadowski Scenograf” – napisany wspólnie z Joanną Kasperską-Sadowską, wydany przez Akademię Sztuk Pięknych i Wootwórnia Wozniak Sadowski Spółka Jawna, w Warszawie w roku 2013.

Jego utwory są publikowane w antologiach oraz czasopismach literackich. Tłumaczył poezję niemiecką na język polski i odwrotnie. Współpracował z czasopismami literackimi w Niemczech i Polsce.

Jest laureatem nagród literackich w Polsce i w Niemczech. Wielokrotnie brał udział w Warszawskiej i Ciechanowskiej Jesieni Poezji, Maju Poetyckim w Wilnie, Międzynarodowej Jesieni Poezji w Poznaniu, Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogórza i Międzynarodowej Sesji „Literatura Pogranicza Polski, Słowacji i Ukrainy oraz Krajów Ościennych”. Uczestniczył w Salonach Książki w Paryżu, Brukseli i Budapeszcie. Z Wojciechem Siemionem odbywał spotkania autorskie oraz uczestniczył w corocznych Międzynarodowych Dniach Sarbiewskiego na Mazowszu. W Lubece prowadził Salon Literacko-Muzyczny Józefa Plessa.

Jego wiersze zostały przetłumaczone na m.in. japoński, angielski, francuski, niemiecki, węgierski, i czeski.

Był członkiem: Związku Pisarzy Polskich Na Obczyźnie – Londyn, A.P.A.J.T.E. Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Paryżu, Fundacji Artystycznej Pegasus – Hamburg, Związku Literatów Polskich w Ciechanowie (członek honorowy), Akademii Europaea Sarbiewiana Sektion Jacob Balde Sitz Lübeck Deutschland (prezes zarządu).

Jest członkiem: Akademii Europaea Sarbiewiana – Sarbiewo/Polska (współzałożyciel), Stowarzyszenia Autorów Niemieckich i ich przyjaciół w Lubece (członek zarządu). Z okazji 70-tych urodzin i 50. rocznicy pracy twórczej zamierza wydać jubileuszowy tom wierszy.



Józef Pless

* * *

ile to już lat
mrozem pokryte myśli
próbują wrzawę wiosny
w zieloną tunikę zawiązać

ile to już godzin
wśród listów
i rozłąki

ile to już
wędrowek
przerwanych zmęczonym oddechem

ile to już
matczynych gestów
zapomnianych
próbowałem w poezję zmienić
ojcowskie słowa z okopu wyprowadzić

ile to już
gniazd zaginionych
przez szum złowrogich potęg

ile to już
zwierzeń w fałszu
kreśli znak krzyża

* * *

prawie pół wieku temu
wyrośniętym krzykiem

pierwszy krok
z cygańskim taborem
płynęła krew
w horyzont

dzwonek do ławki wiąże
osobny rozdział
na zielonym podszyciu

pierwszy wiersz
rozdzielał noce i myśli

śmierć torowała
drogę do ciebie
Boże

* * *

jedno jasne niewinne
do tego dwie odskocznie
i puszczam echo skacowanej czkawki
trzecia topi kratę
rozbebesza granitowe kolumny
które wznosił sąsiad facio
teraz zapalę z prochem ustawia

czas chwila moment
cała ta parada w gruz
gały łapy łepok
wszystko opada czekając na czwartą
na która na razie nie
chyba że ty włożysz kark pod rynnę
jest w tobie coś z życia z oazy z tętą
jeśli uszczkniesz zagram
znaczy jedną nogą postawię
w zamglonej radości
w znanej komedii
kweszie znaczyć będą kierunek
który świt zapędzi na scenę

zrywam maski
dostaje po pysku
farby nie trzeba ciosy są dobrze grane
tłumaczą że jest to próba
ukazywania kwintesensji

dla mnie nietykalna ludzką aktywnością

* * *

poczekalnią to ja nie jestem
panie niepoważny
ogrząć się czemu nie
i klucz uniwersalny dam

kiedy wyjdiesz w kierunku człowieka
sprawdź skuteczność obrotu
gdybyś chciał zamknąć
głuchotę
jej szła

zawsze wracaj panie niepoważny
wędrowka będzie trzymać cię na ziemi

nakazuję ostrożność
jeśli wymknie się
strąci nieuchronnie
twoich stóp ślad